

-- WARUNKI --
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalne . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Demokratyczne pismo informacyjne.

Zmiana Konstytucji w Sejmie

P. premier Bartel -- nieobecny!

Prawo Prezydenta rozwiązywania Izb akceptują wszyscy

Prawo wydawania dekretów silnie atakowano

W dniu 16 b. m. rozpoczęły się w pełnej Izbie sejmowej obrady nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji.

Debata sejmowa są ostatnim ogniwem w łańcuchu rozwoju myśli politycznej i przeobrażeń, dokonywanych już od dłuższego czasu wśród światłej opinii społeczeństwa. Opinia ta bowiem zdawała sobie w pełni sprawę z niedomagań obecnego ustroju, orientując się niedwuznacznie w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie.

Narodowy Obóz Pracy zawsze przywiązywał wielką wagę do sprawy koniecznej zmiany Konstytucji.

Niestety — początek generalnej destrukcji w piątek odbywał się

w atmosferze ospałej i przy niemal pustych ławach posejskich. Dopiero w toku obrad sala zwolna zapełniała się pp. posłami.

Zwracał również uwagę brak szefa rządu, który winien był przeciw zainteresować się dyskusją...

Natomiast — pewną sensacją stanowił aparat radjofoniczny,

jaki po raz pierwszy wstawiono w sali obrad...

Posiedzenie plenarne poprzedziły

obradę konwentu seniorów, na których postanowiono przeprowadzić wstępnie dyskusję nad projektem ustawy o zmianach Konstytucji.

Przypuszczalne drugie czytanie zakończy się dziś lub w poniedziałek poczem po głosowaniu Izba przystąpi z koleją

do rozpraw nad pełnomocnictwami.

Trzecie czytanie obu projektów ustaw nastąpi zapewne z końcem przyszłego tygodnia. W nadchodzący poniedziałek

zabierze głos również p. premier,

który ma przedewszystkiem uzasadnić stanowisko rządu w sprawie pełnomocnictw.

O godz. 11 m. 30 rozpoczęły się obrady plenarne Izby.

Pierwszy przemawiał referent p. Chaciński (Ch. D.), który w obszernym wywodzie przedstawił oba projekty komisyjne, t. j. zmianę Konstytucji i pełnomocnictwa. W zakończeniu swego sprawozdania, którego treść znana jest czytelnikom z przebiegu obrad komisyjnych, referent poparł oba projekty w brzmieniu uchwalonym przez większość komisyjną — prosząc o ich przyjęcie.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała — zabierał kolejno głos posłowie: Konopczyński (Z. L. N.), Niedziałkowski (P. P. S.), Kronig (niemiec), Schreiber (Koło Żyd.), Błażejewicz (Ch. D.), Bagiński (Wyzwolenie), Bon (N. P. Ch.), Chrućki (ukr.) oraz „monarchista włościański” Cwiakowski.

Z dotychczasowych przemówień wynika, iż bezspornym punktem jest jedynie prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu

przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Natomiast najczęściej zastrzeżeń budzi sprawa wydawania przez Prezydenta dekretów z mocą ustaw. Oczywiście — dziś jeszcze

trudno jest osądzić, jaki los spotka projekt komisyjny i w jakiej postaci uchwali go Izba.

Dziwne wrażenie wywołuje fakt, iż stronnictwa, które podczas majowego przewrotu

popierały go ideowo, dziś najbardziej atakują rząd — wyrosły przecież na tle przewrotu.

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 10 rano.

Reorganizacja Min. Spraw Wewn.

Pięciu naczelników wydz. usunięto

W związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. min. Młodziański przeniósł z dn. 16 b. m. w stan nieczynny, następujących naczelników wydziałów: pp. Gackiego, Sikorskiego, Dworskiego, Wańkowicza i Piwockiego.

Nadmienić wypada, że właśnie w dn. 16 b. m. usunięto naczelnikowi Wańkowiczowi wręczony p. min. Młodziański... order Polonia Restituta.

Wakujące stanowisko prezesa N. I. K.

Kto obejmie?

Jak się dowiadujemy, sprawa obśadczenia stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli, opróżnionego jak wiadomo po śmierci s. p. Jana Żarnowskiego — ma być zadecydowana po zakończeniu obecnej sesji sejmowej.

Wśród wymienianych kandydatów najczęściej podobno posiada szansę p. Ruciewicz, wyższy urzędnik N.I.K.

Sowletry ubiegają się o pożyczkę amerykańską

Lecz nie puszczają ich tam

PARYŻ. (A. W.) — Sokolnikow, delegat sowieckiego komisariatu dla spraw finansowych wyjechał do Ameryki celem rozpoczęcia rokowań o zaciągnięcie pożyczki dla Rosji. Jak donosi New York Herald rząd amerykański nie udzielił mu pozwolenia na wjazd, wobec czego p. Sokolnikow nie będzie mógł wylądować.

Drożyzna we Francji rośnie

PARYŻ. 16. 7. (A. W.) — Wielkie niezadowolenie wśród ludności wywołało podwyższenie cen gazu oraz taryf na telefony, tramwaje, autobusy i koleje podziemne. Zwyczajka oscyluje w granicach 10 do 25 proc.

Możliwe, że zwyczajka ta stanie się powodem nowych żądań podwyżkowych robotników w szeregu gałęzi przemysłu.

Złoty i Dolar

Dnia 17-go lipca, Bank Polski płacił za dolara 9.15 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.22 zł.

Wykrety „Robotnika“

Na Woli grasuje czerwona banda zbójów
Co na to Komisarz Rządu?

W związku z naszą notatką z dnia 14 b. m. o zbrodniczej napaści bojowców socjalistycznych na p. Putkowskiego, członka Związku Pickarzy Z. Z. P. „Robotnik” w numerze piątkowym usiłuje zarzucić nam oszczerstwo.

Stwierdzamy tedy raz jeszcze że czerwone zbiry — Fr. Sieczko, Jeger i Fidziński — strzelali do bezbronnego człowieka,

usiłując dokonać ohydnej zemsty na tle polityczno-organizacyjnym. Stwierdzamy, że Sieczko, znany jest na Woli, jako bezeczny terrorysta i awanturnik. Był on wodzem bojówki, która terroryzowała robotników piekarni Michlera. Znamy cały szereg innych zarzutów i podejrzeń ciężących na Fr. Sieczce, i będziemy je ujawniać.

Uderza nas ogłędność z jaką policja toleruje zuchwałe wybryki szajki bojowców, którzy w biały dzień strzelają po ulicach, przerażając stolicę

państwa w Meksyk. Dziwi nas to o tyle, że znamy dobrą wolę Komisarza Rządu,

gen. Składkowskiego, i nie wierzymy, aby chciał to tolerować. Musi o tem wszystkim nie wiedzieć; muszą mu tę meksykańską Woli podwładni jego zatajać.

Sieczko i reszta zabijaków już nazajutrz po napaści byli na swobodzie.

Oświadczamy tedy, że doprowadzimy za wszelką cenę do likwidacji bojówki, która rewolwerami usiłuje utrzymać gasnące wpływy socjalistyczne wśród robotników warszawskich. A p. Komisarz Rządu musi nam w tem dopomóc...

Zapowiedź strajku na niemieckim G. Śląsku

BERLIN, 16. 7. (PAT). Jak donosi „Berliner Tageblatt” niemiecki Śląsk znajduje się w przeddzień strajku robotników rolnych na tle ekonomicznym.

Uregulowanie eksportu zboża polskiego zagranicę

Za tanio sprzedawaliśmy dotychczas

W sferach międzynarodowych rozważane są sprawy należytego uregulowania spraw eksportu zboża w roku bieżącym w sposób, który zabezpieczy rolnikom wykorzystanie cen światowych. Dotychczasowy chaos w tej dziedzinie powodował, że mimo dużego eksportu zboża i artykułów rolnych koniunktury rynku

światowego nie były wykorzystywane, a rolnik polski spieniężał swe plody po bardzo niskiej cenie.

To samo dotyczyło i rynku krajowego, na którym konsument płacił drogą za zboże, rolnik zaś z ceny tej osiągał drobną część zaledwie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie w toku

Zainteresowanie p. Prezydenta

Przybył do Warszawy Pełnomocnik Rządu do rokowań handlowych polsko-niemieckich, dr. Prądzyński, w celu złożenia Rządowi sprawozdania z przebiegu prowadzonych przez niego rokowań.

Dr. Prądzyński został przyjęty

przez P. Prezydenta Rzplitej oraz odbył szereg konferencji z ministrami poszczególnych resortów.

Dr. Prądzyński wyjeżdża do Berlina w sobotę 17 b. m., gdzie rozpoczyna się w dniu 19 b. m. dalsze rokowania traktatowe.

Znowu groźba przesilenia we Francji

Caillaux pewny siebie

PARYŻ. (A. W.) — Dn. 16 b. m. zebrała się komisja finansowa, celem wysłuchania referatu ministra skarbu Caillaux o ustawie i pełnomocnictwach. Caillaux w ostatniej chwili zmienił jednak plan, i dał tylko pobieżny rzut oka na zamierzenia rządowe, co wywołało w

Komisji konsternację. Losy gabinetu Caillaux — Briand zawisłe są od wtorkowych debat w Izbie.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że naogół posłowie nie mają chęci wywoływać przesilenia przed ferjami parlamentarnymi.

Zakończenie strajku w Białymstoku

(Telegram własny)

W dn. 16 b. m. o godz. 17 i pół zwołana została II konferencja w sprawie likwidacji strajku w biał. przemyśle włókienniczym. Konferencja trwała do godz. 11 w nocy i ostatecznie doszło do porozumienia.

Przedstawiciele zw. robotniczych jak i przemysłowców zgodzili się na ultimatywnie postawioną propozycję insp. pracy 16 procentowej podwyżki. Robotnicy podejmą pracę w poniedziałek.

Próba bilansu brutto

Upłynęły dwa miesiące od pamiętnych dni, gdy zbrojna manifestacja wojskowa, rozszalała różnie w trzydniowe krwawe i urniejsze walki bratobójczej, postanowił b. Naczelnik Państwa przeprowadzić remont myśli państwowej w Polsce. Akt gwałtu znalazł silny odpór w zdrowej części opinii publicznej, pociągnął zaś za sobą przedewszystkiem socjalistów i brylowców, rozdygotanych zwierzęcą żądzą krwawego porachunku. Rychło zresztą rewolucja ujrzała na szlakach swoich czerwone światelka alarmu i zahamowana struchlała dłoń w rozpedzie — stanęła niemal na skrajach przepaści.

Ktoby z idealistów obozu majowego wątpił o prawdziwości naszego obrazu, niechże sobie łaskawie przypomni, że już w czerwcu rząd musiał ogłosić sądy doraźne na prowokatorów i anarcho-terrorystów, jakich oplakane przejawy przeżył Ostrowiec i Gostynin. Te okłady z lodu represji państwowych na rozpalone skronie społeczeństwa były równie konieczne, jak konieczna była pacyfikacja nierozsądnych nastrojów rewolucyjnych, hodowana przez jakiś czas na dnie serc niektórych czynników nacjonalistycznej reakcji.

Nonsensem było przetrwanie hasel zemsty politycznej, zwłaszcza zemsty na tym poziomie, na jakim rozegrała się rewolucja majowa. Groziło to trzęszeniem państwa i podważaniem jego fundamentów.

Dlatego to narodowy obóz pracy, zgodnie ze swą ideologią, poniechał idei rewanzu. Nie dlatego, abysmy choć na chwilę uważali sprawę moralnej odpowiedzialności za dramat majowy — za rozstrzygniętą. Ale dlatego, że interes państwa, wstrząsnętego dreszczami śmiertelnej choroby anarchii, wymagał spokoju i pracy.

Niedomówiona rewolucja nie dawała jednak spać krwiożerczym wampirom. Pewne organy prasowe w przeciągu dwu miesięcy prawie zajmowały się szczuciem i jatrzeniem w społeczeństwie. Przewrót nie zlikwidował żadnego stronnictwa, na-

tomiasz w wielu z nich drogą przewrotnej inspiracji potworzył ośrodki rozkładu, między stronnictwami zaś rozpetał najostrejsze walki. Sam rząd wreszcie przez długi czas utrzymywał się na nielogicznym i krótkowzrocznym stanowisku ignorowania Sejmu.

Na te stosunki patrzyliśmy z najwyższym niepokojem. Nie pojmowaliśmy, w jakim celu rząd równocześnie przedłuża istnienie Sejmu, żąda od niego zmian Konstytucji i pełnomocnictw, a jednocześnie wynosił depcze go i rozdrażnia. Nie pojmowaliśmy celu herbatek, narad poufnych, ankiet prasowych, gdy otwarte, męskie i uczciwe expose premiera w Sejmie mogło od razu wyjaśnić wiele spraw i na właściwe popchnąć je drogi.

Rząd sam się rychło zorientował, że po fałszywych torach się porusza. Nie mogąc iść na zlikwidowanie Sejmu, musiał wybrać porozumienie z nim. Musiał wybrać i — wybrał! Dowodem tego był przebieg debaty konstytucyjnej w Sejmie i Komisji sejmowej.

Po dwóch tedy miesiącach przestaliśmy kołysać się na anarchicznych fluktach politycznych zgrzytliwości i rozdawać sobie rewolucyjne szturchańce. Zieją jeszcze stęchłymi jadami nienawiści niektóre zdegenerowane jednostki; słycać od czasu do czasu przekleństwa zawieszonych w nadziejach hien rewolucji. Ale to wszystko!

Podstawy konsolidacji państwowej dla uczciwych obywateli zostały ocalone. Stało się to dzięki trzeźwości politycznej umiarkowanych obozów sejmowych oraz dzięki powrotowi rządu na szlaki logiki politycznej. Pozyskaliśmy warunki twórczej pracy dla Rzeczypospolitej.

Nie było to takie pewne dwa miesiące temu. Tymczasem jednak wypada o tem — zapomnieć. Rewanze polityczne demokracji rozgrywają się przy urnach wyborczych. Staniemy przed nimi we właściwym czasie.

Nie wystarczają nam już Szczecin, Gdynia, Gdańsk i Tczew

Węgiel będziemy wywozić przez Rygę

Wobec zamówienia przez rząd angielski partii węgla polskiego

w ilości 500 tys. ton, zarząd polskich kolei państwowych zwrócił się do kolei lotwoskich z zapytaniem, czy mógłby węgiel ten przewozić

linią kolejową Zembale — Dźwiński — Ryga. Po zbadaniu możliwości transportowych powyższej kolei okazało się, że

transport kontyngentu 200 tys. ton węgla w ciągu 3 miesięcy zaproponowany przez koleje

polskie nie przeciążyłoby zbyt wspomnianej kolei.

Obliczono, że linia Zembale — Ryga przechodzić będzie dziennie po 6 pociągów w składzie 35 wagonów każdy. Załadunek węgla na okręty odbywać się będzie jednocześnie w 3-ch miejscach w Mühlgraben, Boldera, i stacji Ryga — brzeg. Prasa lotwoska z zadowoleniem stwierdza, iż ładowanie węgla polskiego zapewni kilkuset robotnikom na dłuższy czas pracę.

Co inni piszą?

Słowo L. masoni.

Lato tego roku jest upalne! Powietrze parne, przesycone elektrycznością: tar dochodzi do 30° C w cieniu...

I to tak od połowy maja. Panokracy, Serwacy, Bonifacy — „zimni” świecił — w tym roku pławili się poprostu w ogniu... armatnim. Potem było parę dni chłodu, i znów lipiec tropikalny, upalny, spotniały, zamroczo ny od uderzeń krwi do głowy...

Szczególnie nagminnie panują zamroczenia głowy. Nprz. „Kurjer Poranny” irytuje się, iż Sejm śmie korygować i uzupełniać rządowy projekt zmiany Konstytucji, i to nadomiar — jakoby niezgodnie z formalnymi wymogami procedury prawodawczej. I tuż — tuż pisze, aby się „usprawiedliwić”:

można zrozumieć, że są chwile, w których najwyższemu prawem jest tylko dobro publiczne i że le galizm nie może być szykaną dla zbawczego działania, nie cierpiącego żadnej zwłoki. Na tem stanowisku nie wolno stać jednak tym, którzy w obronie formułek legalistycznych nie zawahali się wywołać wojny domowej przy podniesieniu tych formułek własnie do godności narodowego „sanctissimum”.

To „zbawcze działanie”, to — rewolucja majowa. Tam wolno było złamać prawo, podeptać przysięgę, rozdzielić społeczeństwo, sprowokować wojnę domową... Tam było wolno! Tu tam nie wolno nawet projektować zmian, bo... podobno brak formalnych szczegółów...

Czyż normalnie funkcjonujący mózg może nprz. twierdzić, że to obóz legalny „nie zawahał się wywołać wojny domowej”. Tak — tak: to są wszystko wyniki porażek mózgowych.

Upały! Ach, te upały...

„Nowy Kurjer Polski”, który w dniach Zgromadzenia Narodowego miał dla Sejmu jedynie radę „Słuchać i milczeć! Ratyfikować dzieło przewrotu”, obecnie z namaszczeniem powtarza słowa ministra Makowskiego:

„żywy parlament dla żywego rządu” — dawać będzie pełnomocnictwa”.

A więc: żywy parlament wobec żywego rządu... Nie gromada moralnych trupów, skorumpowanych lotrzyków, cuchnących gadzin malarycznego blocka — jeno „żywy parlament”.

I dodaje z widocznym zadowoleniem:

za tym słusznym apelem do wy magan życia poszła większość pod komisji, i komisji, uchwalając projekty i zmiany konstytucji i pełnomocnictw.

Co za zmiana nastrojów?

Dwa pisma — bliźkie rządu: i oba co innego piszą... Rozdwojenie to osłabia „urok” rewolucji, z której zrodziły się nastroje obecnego rządu.

Ale bo też St. Grabski w „Gazecie Warszawskiej Porannej” pisze prosto z mostu:

cel swój narazie odagnała tylko masoneria. Konsekwentnie przez szereg lat konsolidowana większość narodowa sejmu, została częściowo rozbita i ster spraw państwowych został z rak jej wyrwany. Masoneria uzyskała wolny teren dla eksperymentów polityki narodowościowej wewnątrz państwa i zagranicznej w stosunku do Anglii, Niemiec i Rosji.

I wiecie, drodzy Czytelnicy, że w tem oskarżeniu jest spora doza prawdy. Masoneria przeżyła obecnie sfery rządowe. Nie wypada wymienić nazwisk bo i cóżby zresztą komu z tego przyszło. Ale masoni żwawo, ruchliwie kręcą się po Polsce... Tymczasem tyle...

A—mol

Zapomniany traktat

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w lipcu.

Prawie nie zauważono malego zdanka, w deklaracji programowej nowego gabinetu francuskiego do polityki zagranicznej się odnoszącego. Czytaliśmy tam, że

Francja nie tylko będzie pracowała nad konsolidacją istniejących układów z państwami sprzymierzonymi, ale będzie także sieć tych układów rozszerzała...

Nie bez powodu francuskie M. S. Z. taki właśnie ustęp do „expose” rządowego wsadziło. Jest to odpowiedź na traktat niemiecko-sowiecki z dnia 24 kwietnia 1926.

Traktat ten jest dotkliwym ciosem dla polityki zainaugurowanej w Locarno. Niemcy, przed wstąpieniem do Ligi Narodów, zobowiązały się do neutralności na wypadek, gdyby Rosja zaatakowała nprz. Polskę lub Rumunję.

Nikom nigdy do głowy nie przyszło prosić Niemcy w takim razie o pomoc wojskową, ale jako członkowi Ligi nie wolno im byłoby uniemożliwić innym członkom tej organizacji, wszelkie współdziałanie ze stronami zaatakowanymi przeciwko napaśnikowi.

Zachodzi jednak pytanie, czy Niemcy nie pospieszły się z odkryciem swych kart. Bo układy locarneńskie jeszcze w życie nie weszły. Są wprawdzie ratyfikowane przez parlamenty wszystkich układających się stron, ale

brak jeszcze „ratyfikacji” ostatniej — przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Nie wyobrażamy sobie jak kontrahenci Niemiec z Locarno mo-

gą nie zażądać od Berlina wyjaśnień w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego. Niemcy powinny wyraźnie zaznaczyć, że

procedurze przewidzianej przez art. 16 Paktu Ligi

(wspólna akcja przeciw napaśnikowi)

nie będą się sprzeciwiały, skoro czynią zastrzeżenia przeciwko ich czynnemu w tej akcji udziałowi.

Przyjęcie Niemiec do Ligi bez zadawalającego z ich strony wyjaśnienia w tej doniosłej sprawie byłoby ponurą komedią. Polityka polska powinna się w swej akcji kierować świadomością, jakie postulaty są ziszczalne, a jakich (bez narażania się na niepowodzenia) lepiej nie wysuwać. Jesteśmy przekonani, że

domaganie się od Niemiec sprecyzowania ich stanowiska w przedmiocie jawnych sprzeczności pomiędzy postanowieniami traktatu z 24 kwietnia z jednej, a układami locarneńskimi i paktem Ligi Narodów z drugiej strony — jest postulatem ziszczalnym.

Naturalnie, akcja ta udać się może tylko wówczas, kiedy będzie prowadzona zbiorowo przez wszystkich locarneńskich kontrahentów Niemiec.

Francja już się w odpowiednim nastroju znajduje. Dowodem zacytowany na wstępie zwrot z deklaracji rządowej gabinetu Briand — Caillaux. Ma ona już układy defenzywne z Belgią, z Polską i z Czechosłowacją. Wkrótce zawrze podobne układy z Rumunją i z Jugosławią.

K. Smogorzewski

Reorganizacja Min. Skarbu

Polegać będzie na zmniejszeniu liczby wydziałów

W centrali Min. Skarbu opracowywany jest

projekt reorganizacji, który zostanie w najbliższym czasie przedłożony Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Reorganizacja polegać będzie na

zmniejszeniu ilości wydziałów w departamentach, a więc w departamencie podatkowym z 8 wydziałów do 6-ciu, w depar-

tamencie akcyz i monopolów z 5 do 3-ch wydziałów.

Zamiast departamentu przydziałowego, zostanie utworzony departament ogólny, który obejmie agendy wydziałów zlikwidowanych.

Główny Urząd Likwidacyjny, który właściwie obecnie już likwiduje sam siebie, — ma być włączony do centrali ministerstwa, w charakterze departamentu.

Znakomici goście Paryża

Jak ich przyjmowano

Paryż przyjmuje wizyty dostojnych gości. Ma się rozumieć, że sposób przyjęcia tych gości jest bardzo różny.

Francuzi są inteligentni i impulsywni,

to też wypadki takie jak poniższe, doskonale ich charakteryzują.

Gdy przybył do Paryżu przed kilkunastu dniami król

Alfons hiszpański,

przyjęto go wrogo, a potem świat cały dowiedział się, iż planowano na niego zamach, że policja paryska, przez cały czas jego pobytu była w największym pogotowiu i czujności.

Nareszcie wyjechał.

Lecz oto faktyczny władca Hiszpanji, Primo de Rivera poza zdrościć laurów swemu władcy i sam odwiedził Paryż.

Tłum przyjął go na dworcu gwizdaniem i okrzykami „precz z tyranem”.

Doszło nawet do starć demonstrantów z policją. To był także francuski impuls i szczerść.

Ostatnio przybył do Paryża sułtan Marokka

i ten był witany z entuzjazmem i owacyjnie. Prasa lewicowa zjadliwie przeciwstawiła powitanie sułtana, powitanie, jak ego doznał król Alfons i gen. Primo de Rivera.

Zakończenie strajku w przemyśle tekstylnym.

W piątek 16 b. m. z inicjatywy Inspektoratu Pracy zwołana została na godz. 5-tą popoł. II-ga konferencja celem likwidacji strajku.

Przebieg obrad następujący: Przewodniczący zwraca się do deleg. Zw. rob. o konkretne postawienie żądań. Przedstawiciele zaś Zw. zaproponowali wypowiedzenie się fabrykantów, którzy oświadczyli, że żądań robotniczych jako zbyt (według nich) wygórowanych uwzględnić nie mogą. Ofiarowują robotnikom 10%, zaś po dłuższej dyskusji, drugi ich przedstawiciel oświadcza, że przemysłowcy skłonni są dać 12%.

Po przerwie p. Muszyński (Zw. klasowy) oświadcza, że związek który on reprezentuje zniża swoje żądania z 50% — na 45% i z 37 na 30% — na co się również zgadzają Zw. „Praca” i Ch. D.

Po chwili p. Muszyński obniża żądanie zw. klasowego do 23% z zastrzeżeniem osobnego załatwienia podwyżek innych fachów.

Zw. „Praca” ustala swoje żądania, a mianowicie: dla czyszczyń, maszynistów, przedzielników (spinerów) i palaczy żąda

45%; — dla wilkarzy, apreturów, szpularek i szarpaczy 40%; zaś dla pozostałych fachów 23%.

Zw. klasowy, chce jakby w pośpiechu, złapać, byle co godzi się na załatwienie podwyżki ogólnej natychmiast, zaś poszczególnych fachów w przyszłości, na co zgadza się i Zw. Ch. D. Związek „Praca” żąda załatwienia wszystkich spraw na toczącej się konferencji.

Po długich, bezpłodnych debatach, Insp. Pracy p. Szałagan proponuje arbitraż, na co się ani Zw. Zaw. ani fabrykańci nie godzą. Nie godzą się też oni na unormowanie płac poszczególnym fachom, podkreślając, że może być mowa tylko o jednolitej ogólnej podwyżce.

Po przerwie Insp. Pracy p. Szałagan proponuje 16% podwyżki, na co po dłuższych naradach tak Zw. Zaw. jak i fabrykańci się zgodzili.

Przewodniczący zamyka posiedzenie oznajmieniem, że robotnicy podejmą pracę w poniedziałek rano, zaś podpisanie umowy nastąpi w poniedziałek o godz. 12 w Inspektoracie Pracy.

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku.

Dnia 16 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej Finansowej pod przewodnictwem p. Waksy. Byli obecni p.p. Płodowski i I. Tryburski, oraz Dyrektor Kasy Chorych p. Kwiatkowski.

Na posiedzeniu została ponownie rozpatrzona umowa, która ma być zawarta ze Związkiem Lekarzy Państwa Polskiego Oddziału Białostockiego, i uzgodniona w/g dyrektyw delegata Okręgowego Związku Kas

Chorych doktora prawa p. Luksemburga. Opracowana umowa wraz z cennikiem lekarskim jest ostateczna i o ile Związek Lekarzy nie uzgodni jej ze swoim projektem umowa nie zostanie zawarta. Naczelnemu Lekarzowi p. D-rowi Lewitowi został udzielony jednomiesięczny urlop wypoczynkowy. Zostały rozpatrzone sprawy mniejszej wagi i załatwiono bieżącą korespondencję. Posiedzenie zamknięto o godz. 23-ej.

Jeszcze o kolonjach urzędniczych.

W zeszłym roku po rozparcelowaniu i nadaniu działek w majątku „Słoboda” właściciele ich zwrócili się do D. O. K. w Grodnie o zabronienie 10 pułkowi ułanów strzelania ostrymi ładunkami na prowizorycznej strzelnicy przylegającej do działek, które zasypywane bywają kulami przez całe godziny. D. O. K. w Grodnie nadesłało zawiadomienie, iż zabrania nadal strzelania. I rzeczywiście strzelanina ustała, a jeden z kolarzów p. Z. natychmiast rozpoczął budowę i w ciągu krótkiego czasu stanęło dwa domy, do których p. Z. sprowadził rodzinę i czekał na wprowadzenie się lokatorów. Lecz trzeba sobie wyobrazić przestרח i rozpacz p. Z., kiedy pewnego dnia grad kul posypał się

na jego posiadłość a on z rodziną zmuszony był godzinami leżeć na podłodze, nie chcąc paść ofiarą kul. I od tego czasu wciąż koloniści piszą i piszą podania, a wojsko, sobie ciągle strzela. Okazało się, iż D. O. K. anulowało swoje rozporządzenie, będąc widocznie celowo źle poinformowane, gdyż w r. b. odpowiadając na skargę kolonistów, zaznacza, iż podczas ROBOT ROLNYCH strzelanie będzie wstrzymane. A więc nie kolonie urzędnicze, a ziemia rolna!

Gdzie więc szukać opieki, czyż władze wojskowe tutejsze nie widzą, że na placu mieszkają ludzie, a widząc — nie powinny same zwrócić się do D. O. K. o zmianę terenu na strzelnicę?

Sprawa służby wojskowej uczniów szkół średnich.

Jak się dowiadujemy, termin wcielenia do szeregów uczniów ostatnich klas szkół średnich, którzy ukończyli 23 lat i nie mogą korzystać z dalszych odroczeń, przesunięty został do 1 lipca 1927 r., jednakże muszą oni wykazać się zaświadczeniem dyrektora średnich zakładów nau-

kowych że są uczniami ostatnich klas, oraz muszą złożyć deklarację w P. K. U. że natychmiast po ukończeniu zakładu średniego, zabiegać będą o prawo służby półtorarocznej.

Podania te przyjmowane będą do dnia 1 września b. r.

Opór przy płaceniu podatków.

W dniu 15 b. m. we wsi Gródek, podczas ściągania podatków przez sekwestratora Sejmiku Powiatowego Niewińskiego, który czynność tą wykonywał w asyście wójta gm. Gródek Pucitowski, sołtysa Nileszko, podsoltysa Kondrusika i post. Brysiewiczza, zaszedł incydent, nad którymby zastanowić się należało. Jest to następstwo demagogicznych przemówień i wieców p. posłów z komunizujących partji chłopskich.

Otóż w czasie dokonywania zajęcia u Józefa Kondrusika, tenże stawiał opór. Wytworzyło się zbiegowisko około 30 ludzi, z wśród których wywoływano, żeby nie płacić podatków. Jednego z agitatorów Szerzana Pawła post. Brysiewicz chciał aresztować, wobec jednak groźnej podstawy chłopów, musiał tego zaniechać. Policja prowadzi dochodzenia.

Sprawa podatków od nieużytkowanych lokali.

Ministerstwo Skarbu wysłało Izdom skarbowym okólnik, mocą którego, za lokale i budynki nieużytkowane w tym roku nie należy wymierzać podatku.

Najazd samochodu na konia.

W dniu 15 b. m. pomiędzy godz. 18 a 20-tą zabity został na szosie Baranowickiej przez samochód pancerny, Szwadronu Samochodów pancernych w Białymstoku koń należący do Wrzesia Jana ze wsi Zaułki gm. Gródek.

Kieszonkowcy przy pracy.

W dniu 15 b. m. śpiącemu na trawie przy Rynku Rybnym handlarzowi świń Konstantemu Bakunowiczowi zam. przy ul. Słomianej 5 skradziono z portfela 440 zł. gotówką. Dochodzenia w toku.

Napad rabunkowy.

W dniu 15 b. m. na szosie z Kolna do Łysiek napadnięty został Aleksander Zmela.

Napastnicy zrabowali mu portfel z gotówką, zegarek, marynarkę i inne rzeczy.

Teatr i muzyka

Dziś dn. 18. VII.

Kino Apollo.

„Kobiety na sprzedaż”. Dramat w 10 akt.

Kino Modern.

„Róża z Picadilly” w roli tytułowej Betty Balfour. Nad program Harold Lloyd w 2 akt. komedji „Piechowiec z prateru”.

Kino Polonia.

„Twe usta każdy całował”. Nad program „Miłość i mandolina”.

Zgubniono świadectwo z ukończenia Szkoły Powszechnej w Białymstoku № 1 na imię Jana Mirończuka zam. ul. Sienkiewicza № 111.

Dziś 18 lipca r. b. o g. 1-ej p.p. odbędzie się

ZEBRANIE

członków Z. Z. P. w Białymstoku przy ul. Lipowej 19. Przemawiać będzie delegat z Warszawy.

Odczyt na dochód budowy kościoła św. Rocha.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, w dniu 19 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Ogniska kolejowego wygłosi posłanka na sejm p. Wanda Ładzina odczyt religijny z przeżyciami,

p. t. „Matka Boska” z Lourdes”.

Cały dochód przeznaczony na budowę kościoła św. Rocha.

Tajemnicze morderstwo.

W dniu 16 b. m. znaleziono w lesie, przy drodze Kieczy — Wygramel na terenie gm. Borczyni trupa Pluty Józefa, gajowego lasów państwowych, który w dniu 15 b. m. pasł kona na

łące koło wsi Kieczy.

Pluta został zabity wystrzałem z browninga. Sprawca mordu nieznan.

Policja czyni energiczne dochodzenia.

Napad na policję.

W kolonji Dziedziółowo gm. Dolistowo Rafałowski Adolf wraz z synami dokonali kradzieży żyta wartości 500 zł. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawców kradzieży.

I kiedy policjanci przyszli do Rafałowskich celem odebrania zboża, stawili oni czynny opór

biłąc policjantów kijami i kamieniami.

Jednego z nich Drozda, który otrzymał dwie rany, w rękę i w głowę, przewieziono do szpitala św. Rocha.

Co będzie dalej, jeżeli się już tak zaczyna?

Ujęcie złodziei koni.

Skradzione w dniu 14 b. m. Wasiluk Michalinie ze wsi Ogrodniczki gm. Chorosz konie, zostały odnalezione i oddane poszkodowanej.

Sprawców kradzieży, cygana

Dolińskiego Bronisława, kochankę jego Marenkiewiczową oraz braci Antoniego i Edwarda Daszutów aresztowano. Sprawę oddano władzom sądowym.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

ogłasza, że w dniu 22 lipca 1926 r. o godzinie 12-ej w południe, w Białymstoku przy ul. Kilińskiego № 6 (garaż) odbędzie się sprzedaż przez licytację

samochodu osobowego marki „FORD”, należącego do Kasy Chorych.

Samochód obejrzeć można w dniu licytacji.

Białystok dn. 13/VII. 1926.

ZARZĄD.

„MODERN”

RÓŻA Z PICADILLY

dramat salonowo-życiowy w 8 aktach z życia gwiazd kabaretowych.

w roli tytułowej chluba Paryża **BETTY BALFOUR**

Nad program

żywa maszyna do wyrabiania śmiechu król humoru

HAROLD LLOYD

w 2 akt. komedji **Piechowiec z prateru.**

Początek: 7, 8.45 i 10.30 Ceny od 75 gr.

Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 88.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.